

Ks. Stanisław STREKOWSKI
(Ełk, WSD, UKSW)

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI W INTERPRETACJI APONIUSZA

Pieśń nad pieśniami jest wyjątkowym utworem w całym kanonie pism starotestamentalnych¹. Patrząc na próby interpretacji jej tekstu w przeszłości i współcześnie, można zauważyć pewne charakterystyczne tendencje: wielu autorów wyjaśnia ten natchniony tekst alegorycznie, inni natomiast kładą nacisk na jego sens typologiczny, są jednak i tacy, którzy starają się go interpretować w sposób dosłowny².

Alegoria w ścisłym znaczeniu tego słowa – według klasycznej definicji – jest takim przedstawieniem, które we wszystkich szczegółach posiada sens obrazowy, przenośny. Wówczas wyrazy nie zachowują już swego pierwotnego lub nawet potocznego znaczenia, lecz otrzymują znaczenie nowe przenośne wskazujące na głębszy niż bezpośredni, dosłowny sens zapisanego tekstu. Zawarty w tekście każdy szczegół obrazu oznacza w zasadzie, co innego, niż mówią same słowa w znaczeniu powszechnie używanym³.

Fundamentem zaś interpretacji typologicznej jest to, że tekst natchniony posiada swoje „dalsze życie” (niem. *Nachleben*), w którym wyłaniają się nowe interpretacje, równie ważne jak te, które skupiały się na pierwotnym znaczeniu. Typologiczne wyjaśnienie tekstu skupia się przede wszystkim na tym, że w *Pieśni nad pieśniami* zostały zawarte od początku dwie rzeczywistości, miłość ludzka i miłość Boża. Przedstawiona w *Pieśni nad pieśniami* miłość ludzka w zasadzie mogła być miłością albo konkretnych osób (Salomona i jego małżonki) albo postaci zgoła fikcyjnych stanowiąc w ten sposób przypowieść małżeńską. Jednakże zamierzonym od początku przez Boga znaczeniem zawartym w tekście była miłość Jego do Narodu Wybranego czy też – jak to miało miejsce później, już w lekturze chrześcijańskiej tej księgi

¹ Niniejszy artykuł jest pierwszą w polskiej literaturze patrystycznej ogólną prezentacją i niejako wprowadzeniem w studium dzieła Aponiusza.

² Por. D. Lerch, *Zur Geschichte der Auslegung des Hohenliedes*, ZThK 54 (1957) 257-277; S. Potocki, *Rady Mądrości*, Lublin 1998, 162.

³ Por. A. J. Bjorndalen, *Alegoria*, w: *Słownik hermeneutyki biblijnej*, red. R.J. Coggins – J.L. Houlden, tłum. B. Widła, Warszawa 1990, 9; A. Jankowski, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań – Warszawa 1981, 10-11; K. Bardski, *Słowo oczyma Golebicy*, Warszawa 2007, 27.

– miłość Chrystusa do Kościoła⁴. Typologia wskazuje zatem na nieprzerwaną ciągłość planu Bożego, ponieważ Stary Testament jest „prefiguracją” tego, co Bóg uczynił w czasach Nowego Testamentu⁵.

Interpretacja dosłowna tekstu *Pieśni nad pieśniami* była najprawdopodobniej praktykowana bardzo wcześnie, trudno jest jednak podać jakieś jej daty. Gwałtowna reakcja rabina Akiby w obronie alegorycznej interpretacji *Pieśni nad pieśniami* wydawałaby się wskazywać, iż księgę tę w środowiskach żydowskich interpretowano nie tylko w sposób alegoryczny, lecz również dosłownie. Według tej interpretacji, księga ta opiewała miłość Salomona do księżniczki egipskiej, lub – jak sądzili niektórzy – do jego małżonki Szunetiki. Chrześcijański teolog V wieku Teodor z Mopsuestii odrzucił egzegezę alegoryczną – jako właściwą zasadę egzegetyczną dotyczącą całości Pisma tak Starego jak Nowego Testamentu – i wskazał właśnie na takie rozwiązanie, odmawiając jej jednocześnie kanoniczności. Sobór Konstantynopolitański II (553) potępił wiele błędów chrystologicznych, popełnionych przez Teodora oraz przyjęte przezeń odrzucenie kanoniczności tej księgi, lecz – jak wskazują nowe badania – nie odrzucił zupełnie dosłownej metody, zastosowanej do interpretacji jej tekstu⁶.

W zasadzie nie bardzo wiadomo, jak ten tekst był interpretowany w czasach Nowego Testamentu, gdyż przez autorów natchnionych pism nowotestamentalnych *Pieśń nad pieśniami* nie jest w ogóle cytowana. Wiemy natomiast, że w I wieku po Chrystusie w środowisku rabinistycznym w interpretacji tekstu tej księgi była stosowana metoda alegoryczna. Jej stosowanie w tym środowisku przypisać należy działaniom rabina Akiby († ok. 135), który prawdopodobnie jako pierwszy w swojej egzegezie podkreślał fakt, iż ta księga jest najpiękniejszą ze wszystkich pieśni, i wykazywał, że w sposób alegoryczny została w niej przedstawiona miłość Boga do ludu wybranego⁷. Ok. 90 r. po Chrystusie rabini żydowscy zebrani w Jabne stwierdzili uroczyście, że *Pieśń nad pieśniami* jest księgą świętą i kanoniczną, co wydaje się być usankcjonowaniem istniejącej już wcześniej tradycji alegorycznego wyjaśniania jej tekstu⁸, a stosowanie tego schematu jako swoistą normę interpretacyjną.

Od początku w literaturze patrystycznej autorstwo tej Księgi przypisywano królowi Izraela Salomonowi (np. św. Hipolit Rzymski, Orygenes, św. Grzegorz z Nyssy, Teodoret z Cyru) – jak zdawałoby się wynikać z bezpośród-

⁴ T. Brzegowy (*Jak rozumieć Pieśń nad pieśniami?*, RBL 38:1985, 195) zaznacza, że aby przyjąć sens typologiczny jako sens biblijny należałoby znaleźć potwierdzenie w Nowym Testamencie, którego jednak nie ma.

⁵ Por. B. McNeil, *Typologia*, w: *Słownik hermeneutyki biblijnej*, s. 894.

⁶ Por. J. Warzecha, *Miłość potężna jak śmierć (Pieśń nad pieśniami)*, w: A. Strus – J. Warzecha – J. Frankowski, *Pieśni Izraela. Wprowadzenie w myśl i wezwanie Ksiąg Biblijnych*, Warszawa 1988, 163; J. Brzegowy, *Pisma mądrościowe Starego Testamentu*, Tarnów 2003, 163.

⁷ Por. S. Potocki, *Rady Mądrości*, Lublin 1998, 162.

⁸ Por. J. Kudasiewicz, *Styl antologiczny a alegoryczna interpretacja Pieśni nad pieśniami*, „Studia Warmińskie” 12 (1975) 407-408.

niej zawartej w niej wzmiank (1, 1). I rzeczywiście, w 1Krl 5, 12 znajdujemy informację, iż ten wielki król był autorem 1005 pieśni, lecz nie ma żadnej pewności, że właśnie on jest autorem tej Księgi, chociaż – jak już zaznaczyliśmy – we wstępie jest wzmianka o Salomonie, to jednak wielu egzegetów współczesnych jest zdania, iż chodzi tu raczej o małżeństwo Salomona, a nie o jego autorstwo. Takie nawiązanie do doświadczeń króla każe włączyć *Pieśń nad pieśniami* w nurt literatury sapiencjalnej, której – według tradycji biblijnej – protektorem był właśnie Salomon – znany jako największy mędrzec starożytnego Izraela⁹.

Metodę alegorycznego wyjaśniania tekstu *Pieśni nad pieśniami* przejęli chrześcijanie, lecz dla nich było sprawą oczywistą, że w świetle wydarzeń paschalnych, utworu tego nie powinno się już interpretować w duchu egzegezy judaistycznej, ale idąc w tym samym kierunku interpretacyjnym przyjmować, że tekst tej księgi ukazuje miłość Chrystusa do Kościoła lub tęsknotę duszy do Boga. Oblubieńcem zatem jest w niej Chrystus, Bóg-Człowiek, natomiast oblubienicą – nie jak w przypadku alegorii Akiby – naród wybrany, lecz Kościół. Z pewnością wskazówką do tego typu interpretacji był tekst Listu św. Pawła do Efezjan, w którym wzorem miłości małżeńskiej jest miłość Chrystusa do Kościoła, a nie odwrotnie – jak to miało miejsce w interpretacji judaistycznej – obraz miłości małżeńskiej wielokrotnie wykorzystywany przez proroków do ukazywania miłości Boga do Izraela¹⁰.

1. Postać Aponiusza. O Aponiuszu, jako pisarzu kościelnym, niestety niewiele pewnego da się dziś powiedzieć. Nie wiemy nawet z całą pewnością, w jakich ramach chronologicznych należałoby umieścić jego działalność pisarską. Domyślać się też tylko możemy, w jakim środowisku działał oraz skąd najprawdopodobniej pochodził; powszechnie znany jest badaczom jako *auctor unius operis*.

Najprawdopodobniej swój *Komentarz do Pieśni nad pieśniami* napisał w Italii: niektórzy badacze wskazują Rzym jako prawdopodobne miejsce powstania tego utworu. Ramy chronologiczne jego powstania przez niektórych badaczy są ustalane na początek V wieku (podaje się lata ok. 410-415), lub – zdaniem innych – jego autor miałby żyć i pisać dopiero w VII wieku w Irlandii¹¹. Ten ostatni okres wyjaśniałby milczenie o tym utworze u innych wczesnochrześcijańskich autorów łacińskich aż do czasów Bedy Czcigodnego († 735), który jako pierwszy z nich wspomina o tajemniczym dotąd Aponiuszu. Gdyby natomiast przyjąć pierwszy wspomniany wyżej okres, to wówczas trzeba stwierdzić, iż byłby to pierwszy do tej księgi komentarz w języku łacińskim, jaki dotarł do naszych czasów w całości, i byłby współczesny komentarzowi napisanemu przez Teodoretę, który z kolei jako pierwszy w języku greckim

⁹ Por. Potocki, *Rady Mądrości*, s. 159.

¹⁰ Por. Bardski, *Słowo oczyma Golebicy*, s. 74-75.

¹¹ Por. A.G. Amatucci, *Aponio*, ECat I 1669-1670.

zachował się do naszych czasów. O ile bowiem Aponiusz polemizuje w swym komentarzu z gnostykami, manichejczykami i arianami oraz ustosunkowuje się do filozofii platońskiej i stoickiej, to nie można w nim znaleźć żadnego odniesienia do nestorian i Eutychesa. Problem środowiska kulturowego oraz ram jego działalności pisarskiej wydaje się być ciągle otwarty, podobnie jak cała postać Aponiusza, owiana gęstą mgłą tajemnicy: był prawdopodobnie mnichem przebywającym w jednym z klasztorów w Italii, być może w Rzymie¹².

Podobnie rzecz się ma z pochodzeniem Aponiusza. Łacina używana w *Komentarzu* zdaje się odbiegać dość daleko od tej, którą możemy zachwycać się u św. Hieronima, św. Augustyna czy innych zachodnich autorów. Na tej podstawie niektórzy badacze wyciągnęli wniosek o jego syryjskich korzeniach. Aponiusz napisał 12 ksiąg *Komentarza do Pieśni nad pieśniami*. Na podstawie treści jego dzieła możemy również stwierdzić, że posiadał on dość rozległą wiedzę teologiczną i biblijną. Z *Komentarza* wynika, że znał dość dobrze pisma Orygenesa¹³ i najprawdopodobniej również św. Hipolita Rzymskiego. Na próżno jednak szukalibyśmy w jego dziele tej samej finezji i głębi teologicznej, która charakteryzuje *Komentarz* Orygenesa. Nie ma tam przenikliwości charakterystycznej dla Aleksandryjczyka, wyrażonej w owych sławnych trzech poziomach lektury Pisma Świętego. Autor ograniczył się zasadniczo do jednego typu interpretacji alegorycznej. Tekst *Komentarza* wydaje się być rozwlekły, dlatego bardzo często ciekawe i oryginalne spostrzeżenia Aponiusza, dotyczące przeważnie szczegółów, często uchodzą uwagi czytelnika. Wszystko bowiem, jak sam pisze, jest w tej księdze bardzo tajemnicze i wyrażone jedynie *in figura et in aenigmatibus*¹⁴. W jego zaś prologu podkreśla, że owszem w swojej interpretacji *Pieśni nad pieśniami* naśladował znane mu *vestigia antiquorum magistrorum* oraz korzystał z tzw. *exemplaria Haebraeorum*¹⁵, mając najprawdopodobniej na myśli tradycję tekstu biblijnego zaproponowaną przez św. Hieronima, lecz prawdziwym i pewnym przewodnikiem był dla niego sam Oblubieniec, którego postać pojawia się na kartach Księgi.

Aponiusz korzysta obficie z owych doświadczeń starożytnych mistrzów i różne elementy interpretacyjne są przez niego stosowane w zależności od tekstu, który w danej chwili był przedmiotem interpretacji. W *Komentarzu* jest obecny, (choć nie można powiedzieć, że jest dominujący), schemat znany już u Orygenesa, Hipolita i Grzegorza z Nyssy: Oblubieniec – Chrystus, oblubienica – Kościół lub dusza. Autor nie traci jednak nigdy z pola widzenia swego głównego celu, którym jest ukazanie Tajemnicy Wcielenia i skutków

¹² Por. B. Studer, *Aponio*, DPAC I 290.

¹³ Por. M. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, tłum. T. Skibiński, Kraków 2000, 295.

¹⁴ Por. Apponius, *In Canticum canticorum expositio* I 4, ed. B. de Vregille – L. Neyrand, CCL 19, Turnholt 1986, 4.

¹⁵ Por. *In Canticum canticorum. Prologus*, CCL 19, 2; zob. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią*, s. 296-297.

tego wydarzenia dla całej ludzkości: dzięki wcieleniu Słowa Bożego wygnana z raju na skutek popełnionego grzechu ludzkość powraca do swego pierwotnego stanu, określonego mianem *virginitas*¹⁶; a natura ludzka odzyskuje swą właściwą godność i blask.

2. Expositio in Canticum canticorum. Dzieło Aponiusza nosi wszelkie znamiona oryginalności, lecz – jak już zaznaczyliśmy – w większości dotyczą one uwag związanych z kwestiami szczegółowymi. Chociaż nosi tytuł *Expositio*, to niektórzy ze współczesnych badaczy widzą w nim zastosowaną przez pisarza kościelnego formę homiletyczną¹⁷. W ten sposób *Komentarz* byłby bliższy *Homiliom do Pieśni nad pieśniami* św. Grzegorza z Nyssy, aniżeli *Komentarzom* Orygenesa czy Hipolita Rzymskiego. Chociaż nieraz odnajdujemy w nim sens historyczny i typologiczny, to zdecydowanie przeważa sens alegoryczny.

Według Aponiusza cała *Pieśń na pieśniami* jest jednym wielkim i tajemniczym prorocstwem o wcieleniu Słowa Bożego¹⁸. Oblubieńcem jest oczywiście Odwieczne Słowo – Syn Boży, które przyjmuje naturę ludzką, zaś oblubienicą jest właśnie przyjęta przez Niego natura ludzka¹⁹. *Humiliatio* – uniesienie Oblubienicy zapoczątkowuje przedziwną sublimację (*sublimitas*) życia oblubienicy, ponieważ woń mocy Ojca zostaje przeniesiona na ludzkość od chwili, gdy Ten, który jest odwieczny, jednoczy się *per adsumptionem carnis* z naturą ludzką, która jest przecież krucha i śmiertelna. Aponiusz wskazuje na wyjątkową godność Chrystusa od samego początku po to, aby tym bardziej podkreślić zaszczyt, jakiego dostąpiła natura ludzka dzięki wcieleniu, ponieważ przed swoim wcieleniem Zbawca w osobie anioła często przemawiał do patriarchów i proroków, pomiędzy którymi nie było podobnego bytu ani wśród archaniołów, tronów i wszelkich zwierzchności (por. Rz 8, 37), jedyny godny uwielbienia, wyjątkowy kwiat w całym niebieskim ogrodzie.²⁰ Tak oto – według Aponiusza – sam Bóg przychodzi poprzez wcielenie Słowa Ojca do swojej winnicy, którą jest lud Izraela, a poprzez szlachetne sadzonki z niej pochodzące i poprzez apostołów, objawia się całemu światu, a poprzez ziarno wiary, zasiane w pojedynczych ludach, tworzy osobne winnice i zaprasza oblubienicę do obfitego korzystania ze szczególnych, wyjątkowych owoców

¹⁶ Por. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią*, s. 297.

¹⁷ Por. P. Ballet, *La forma homiletica del comentario de Aponio al Cantar de los Cantares*, „Estudios Biblicos” 12 (2007) 29-38.

¹⁸ Por. *In Canticum canticorum* I 4, 50, CCL 19, 4: „In quo Cantico omnia quae narrantur tecta mysteriis, in Verbi incarnatione revelata et completa docentur”; zob. P. Meloni, *Il profumo dell'immortalità. L'interpretazione patristica di Cantico I*, 3, Roma 1975, 322.

¹⁹ Por. tamże I 3, 38, CCL 19, 4: „In quo utique nihil de carnali amore, quem gentiles cupidinem appellant, qui insaniam potius intellegi potest quam amor, sed totum spiritale, totum dignum Deo, totum que animae salutare; et ad quam gloriam sua incarnatione suaque nimia caritate sublimaverit, post tot facinorum molem, humanam naturam, luce clarius demonstratur”.

²⁰ Por. tamże III 26, 426, CCL 19, 75.

dziel dobra, do wspólnej radości w winicach.²¹ W ten sposób zostaje podkreślona prawda o uniwersalności zbawienia, które raz dokonane wydaje swoje owoce w poszczególnych Kościołach, i chociaż każda ze wspólnot raduje się oddzielnie, to – ze względu na przedmiot tej duchowej radości – wszystkie radują się razem.

Figury Kościoła, apostołów i sakramentów świętych są ściśle związane z doskonaleniem życia moralnego chrześcijan, a to zdaje się nieco przypominać św. Grzegorza z Nyssy i jego troskę, aby tekst natchniony mógł przynosić czytelnikowi lub słuchaczowi tę duchową korzyść, która jest jeszcze jednym dowodem na to, jak bardzo natura ludzka skorzystała na wcieleniu Słowa Bożego. Przychodzi więc Kościół do Chrystusa, jakby poprzez otwór wydrążony w skale – głęboko wierząc w Jego wcielenie, jakby poprzez ścianę jaskini – rozpoznając i uznając Jego Bóstwo, wtedy gdy apostołowie Piotr i Jan po cudownym uzdrowieniu chromego (por. Dz 3, 1-11), podczas gdy cały lud był pełen podziwu, publicznie głoszą cnoty ukrzyżowanego.²² W ten sposób Aponiusz w swojej interpretacji podkreśla nie tylko sam fakt i tajemnicę wcielenia Syna Bożego, lecz wszystkie tego wydarzenia zbawcze konsekwencje dla całej ludzkości. *Ubera* Oblubieńca bowiem ofiarowują oblubienicy pokarm doskonały, który przewyższa najlepsze nawet wino proroc²³: ową macierzyńską piersią (*uber*) są apostołowie, a zwłaszcza św. Jan Chrzciciel i św. Jan Apostoł Ewangelista, ponieważ ten pierwszy wspomniany prorok wskazał młodemu Kościołowi Baranka, który zglądził grzechy świata (J 1, 29), podczas gdy drugi ukazał już dojrzałemu Kościołowi tajemnicę Słowa, które było od początku (por. J 1, 1). Bardzo często sens poszczególnych wyrażań zaczerpniętych z *Pieśni nad Pieśniami* zostaje wyjaśniony w oparciu o fragment *Listów* św. Pawła Apostoła lub innych pism natchnionych tak Nowego jak i Starego Testamentu. Aponiusz pamięta więc o jedności Pisma Świętego – koncepcji upowszechnionej przez Orygenesesa, która bardzo podkreślała wymiar chrystologiczny; właśnie On sam – Syn Przedwiecznego Ojca – doskonale łączył i wyjaśniał w sobie samym wszystko, co zostało napisane przez autorów natchnionych, zarówno w czasach starożytnego Izraela, jak również w czasach wypełnienia proroc²³. Można zauważyć w *Komentarzu* pewien

²¹ Por. tamże IV 49, 629, CCL 19, 112.

²² Por. tamże IV 43, 547, CCL 19, 108-109; zob. B. Stubenrauch, *Der Heilige Geist bei Apponius. Zum theologischen Gehalt einer spätantiken Hohenliedauslegung*, Rom – Freiburg-Wien 1991, 108-128.

²³ Por. *In Canticum canticorum* I 17, 260, CCL 19, 12-13: „Haec autem cantica a diversis prophetis, ut diximus, pro diversis personis vel causis cantata sunt; hoc vero ideo „Canticum Canticatorum” appellatur, quia proprie ad Christi regis et Ecclesiae coniunctionem cantatum esse manifeste probatur. Ubi orat ad Patrem sponsi Ecclesia – qui est Sermo Dei – ut iam non per nuntios sponsi, qui sunt angeli, qui a Dei Filio Ecclesiae futurae repropitiationis nuntia deferebant, sed ipsum per incarnationis mysterium iam aliquando coram ostendat; iam ipsius formam speciosam prae filiis hominum amplecti mereatur eiusque dulcissima oscula suscipere et gratissima ubera contrectare, dicendo: Osculetur me oculis oris sui, quia meliora sunt ubera tua vino”.

schemat, znany już wcześniej w literaturze egzegetycznej: *zapowiedź – spełnienie*. Dotyczy to wszystkiego, co wiązało się tajemnicą Wcielenia i wszelkich okoliczności czasu, miejsca i osób, jako konsekwencji z nią związanych.

Ten motyw tajemnicy Wcielenia Syna Bożego przewija się mniej lub bardziej dobitnie²⁴ we wszystkich księgach *Komentarza* Aponiusza, stanowiąc wyraźny punkt odniesienia do formułowania wielu innych interesujących spostrzeżeń i refleksji, zaprezentowanych przez autora. W ten sposób każdy werset *Pieśni nad pieśniami* interpretowany przez Aponiusza wskazuje wyraźnie na poszczególne wydarzenia, słowa i gesty wcielonego Słowa Bożego, Jezusa Chrystusa, które zostały ukazane ludzkości w czasie Jego publicznego nauczania, a wcześniej wszystkie zostały zapowiedziane w Starym Testamencie.

Cały Stary Testament jest według Aponiusza wyraźnym przygotowaniem do Nowego Przymierza, jest pedagogią, wychowywaniem ludzkości do pełnego objawienia. Figury-postacie Starego Testamentu są więc, najpełniej zrozumiałe tylko w świetle wydarzeń Nowego Testamentu. Postępowaniem podstawowym egzegezy duchowej jest więc ustanowienie właściwej korelacji między prorocत्वami Starego Testamentu i ich wypełnieniem w osobie Chrystusa: to jest klucz, który pozwala nam zrozumieć tajemnicę tych figur.

Czasami Nowy Testament może wskazywać wyraźną interpretację jakiejś postaci-figury Starego Testamentu: takie przypadki, nawet jeśli są stosunkowo rzadkie, stanowią przykłady wystarczające dla pouczenia egzegety, jak ma się interpretować inne teksty. Aponiusz potwierdza w sposób uporządkowany swoją interpretację cytataми z Nowego Testamentu; czasami niektóre wyrażenia Jezusa odwołują się do innych wyrażen z Starego Testamentu; innym razem zestawienie niektórych tekstów Starego i innych z Nowego Testamentu pozwala zrozumieć jak prorocत्व wypełniło się w Jezusie Chrystusie; czasami jeszcze ustala paralelę między niektórymi faktami Starego i innymi faktami z Nowego Testamentu. Tak oto z dala od różnorodności interpretacji, którym jest poddana figura biblijna, znajdujemy ciągle ten sam sposób postępowania w egzegezie duchowej Aponiusza, i odwoływanie się do Nowego Testamentu, w celu właściwego zinterpretowania postaci i wydarzeń Starego Testamentu; oprócz tego, że jest pouczeniem, stanowi dla niego gwarancję wartości jego metody. Powyższe refleksje poprzednie mogłyby kazać myśleć, że Aponiusz nie przykładą większej uwagi albo zaniedbuje historyczność wydarzeń Starego Testamentu lub ich sens dosłowny, a on tylko podkreśla wiarygodność historyczną wydarzeń, która nie zostaje pomniejszona przez znaczenie figuratywne, ani nie jest przekreślona przez trudności lub pozorne sprzeczności²⁵.

Ciągle żywa nauka apostołów jest takim wyjątkowym pożywieniem dla

²⁴ Trzeba zaznaczyć, że sam termin *incarnatio* pojawia się tylko 36 razy w dziele Aponiusza, lecz czasownik *adsumere* w różnych formach oraz rzeczownik *adsumptio* występuje 58 razy. Oprócz tego należy pamiętać o bardzo licznych aluzjach do tajemnicy wcielenia Syna Bożego w różnych kontekstach, co czyni ten motyw dominującym w *Komentarzu*.

²⁵ Por. Stubenrauch, *Der Heilige Geist bei Apponius*, s. 104-107.

ludzkości, które objawia tajemnicę Trójcy Świętej. Obecność Trójcy Świętej natomiast jest niezbędną dla duszy, aby mogła osiągnąć prawdziwe życie wieczne. Kościół po raz pierwszy otrzymuje ją a następnie innym udziela w sakramencie chrztu św. przez potrójne wyznanie wiary w Ojca i Syna i Ducha Świętego. W etapie późniejszym Kościół jest karmiony Eucharystią i świętym namaszczeniem. Te trzy sakramenty są znakiem Trójcy Świętej, którą te znaki objawiają²⁶. Miła woń Eucharystii wzbudza do życia dusze uzdrowione z grzechów, jak to zostało zapowiedziane przez słowa „najlepsze pachnidła”, wyrażone przez natchnionego autora w Pnp 1, 2.

Według Aponiusza rozprzestrzeniony zapach rozlanego wonnego olejku ma swoje głębokie znaczenie. Przypominał bowiem bardzo namaszczenie szeroko praktykowane w czasach Starego Przymierza, które stosowano ustanawiając królów i arcykapłanów. Zapowiadało to nowe namaszczenie, praktykowane już w czasach Nowego Przymierza, które dogłębnie odradzało Kościół w Duchu Świętym. Tym wonnym olejkiem jest nie kto inny, jak sam Jezus Chrystus, ponieważ On ma tak wielką moc i silną woń aromatyczną, iż jest ona w stanie czynić ze wszystkich wierzących królów i kapłanów rozsianych po całym świecie.

Grzech pierworodny sprawił, że atmosfera na świecie stała się zbyt gęsta i trująca, by można było nią swobodnie oddychać, przypominała bardzo tę, która towarzyszy rozkładającym się ciałom. To właśnie Jezus Chrystus rozprzestrzenia na świecie uzdrawiający i przyjemny zapach swojego bóstwa. Bóstwo Syna Bożego Jezusa Chrystusa było ukryte w jego ludzkiej naturze jak *in corporeo vasculo*²⁷, lecz gdy gwoździe i włócznia rozdarły Jego ciało, woń bóstwa rozprzestrzeniała się i zneutralizował *foetor diabolicae doctrinae*, dając ludziom możliwość wydania na świat woni swoich cnót²⁸.

W komentowaniu olejku wonnego, o którym mówi tekst Pnp 1, 12, Aponiusz powraca do utartej już tradycji patrystycznej, która łączyła ten fragment z wydarzeniem namaszczenia stóp Chrystusa, mającego miejsce w Betanii, w którym sam Chrystus widział namaszczenie na swój pogrzeb (por. J 12, 1-7). Kościół, który był reprezentowany przez kobietę przynoszącą drogi i wonny olejek, rozlewając olejek objawił światu prawdę, że Chrystus przyszedł odpuścić grzechy oraz to, że przyszedł On umrzeć i zmartwychpowstać.

Relacja zachodząca pomiędzy odpuszczeniem grzechów i śmiercią Chrystusa jest bardzo dobrze uwypuklona. W Betanii Kościół był poniżany i lekceważony przez diabła przez usta Judasza Iskarioty, właśnie dlatego, iż zapowiadał prawdę o tym, że Chrystus przynosi ludziom przebaczenie grzechów. Z tego samego powodu Chrystus pochwalił w osobie niewiasty Kościół i zapowiedział, że ten gest będzie przypomniany wszędzie jako przykład dla tych, którzy pragną pokutować i dostąpić przebaczenia popełnionych grzechów

²⁶ Por. Meloni, *Il profumo dell'immortalità*, s. 322.

²⁷ Por. *In Canticum canticorum* I 23, 364, CCL 19, 16.

²⁸ Por. tamże I 23, 365, CCL 19, 16; zob. Meloni, *Il profumo dell'immortalità*, s. 323.

(por. J 12, 7). Śmierć Chrystusa jest również zapowiedziana – zdaniem Aponiusza – przez symboliczne znaczenie liczby aromatów, które składały się na ów drogocenny olejek nardowy, którym został namaszczony w Betanii. Miało być ich dwadzieścia osiem tworzących sumę: szesnastu proroków zapowiadających mękę Chrystusa, do których należy dodać osiem błogosławieństw, ukazujących, jak męka jest realizowana w życiu chrześcijańskim, oraz cztery Ewangelie, które przekazują nam błogosławieństwa²⁹.

Śmierć Chrystusa Pana rodzi w człowieku wiarę, której mężne wyznawanie może sięgnąć aż ofiary męczeństwa. W męczeństwie bowiem chrześcijanie najdoskonalej rozprzestrzeniają na świat swój otaczający ich przyjemny zapach wyznania wiary:

„credendo namque in unum Deum omnipotentem, florent; pro eius vero nomine moriendo, suavissimum confessionis dederunt odorem”³⁰.

Wiara staje się bardziej widoczna poprzez dzieła, które są ofiarą przyjemnej woni, składaną Bogu, składającą się z mirry związanej z wonnym kadzidłem (Pnp 3, 6). Właśnie mirra bardzo dobrze wyraża wiarę człowieka w prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa, kadzidło natomiast wiarę we wspańność Jego Bóstwa³¹:

„ut agnito Creatore Christo, bonorum operum suorum unum odorem placationis offerat ei: murrhae scilicet, ut credat eum verum hominem morti subiactum: thuris, ut Dei claritatem non dubitet in eo semper viventem, cui Sanctum Sacrificium laudis sine cessatione debeat immolari”³².

3. Oryginalność interpretacji Aponiusza. W księdze V swego *Komentarza* Aponiusz prezentując ciągle prorocтва o tajemnicy wcielenia Syna Bożego, zauważana wyrażenie „miłujący pokój”. Wielu interpretatorów wskazuje na to, że *Pieśń nad pieśniami* będąc poetyckim przedstawieniem miłości wskazuje na to, iż dwoje młodych ludzi *Shelomoh* i *Shûlammît*, tj. młodzieniec o imieniu „miłujący pokój” i młoda dziewczyna, której imię jest żeńską wersją imienia męskiego (lecz nie jest to ta sama *Shûlammît*, która była u boku Dawida), oraz na to, że aby móc w pełni doświadczyć miłości, potrzebny jest pokój, i tylko ten, kto żyje w pokoju, doświadcza jego skutków – może w pełni doświadczyć miłości³³. Aponiusz natomiast zdaje się tu czynić aluzję do samego imienia Salomona (od hebr. *Shalom* – pokój)³⁴, który według przekonania

²⁹ Por. Meloni, *Il profumo dell'immortalità*, s. 323; Stubenrauch, *Der Heilige Geist bei Aponius*, s. 129-133.

³⁰ *In Canticum canticorum* IV 36, 452, CCL 19, 105.

³¹ Por. Meloni, *Il profumo dell'immortalità*, s. 324; M. Elliott, *The Song of Songs and christology in the early Church 381-451*, Tübingen 2000, 46.

³² *In Canticum canticorum* V 28, 408, CCL 19, 128; zob. Elliott, *The Song of Songs*, s. 46-47.

³³ Por. E. Bianchi, *L'amore umano nel Cantico dei Cantici*, Monastero di Bose 2003, 4.

³⁴ Por. *In Canticum canticorum* I 43, 757, CCL 19, 31: „In cuius persona introducitur Salo-

wielu Ojców i pisarzy kościelnych, był autorem *Pieśni nad pieśniami* oraz figurą Mesjasza, podkreślając w ślad za „swoimi mistrzami” (Orygenesem i św. Grzegorzem z Nyssy), iż nikt inny nie może ukrywać się pod tym imieniem, jak tylko Chrystus, nasz Zbawiciel, który wprowadził pokój między niebem i ziemią – według słów św. Pawła Apostoła do Efezjan – i pojednał rodzaj ludzki z Bogiem Ojcem przez swoją własną Krew po tym, jak przyjął ludzką naturę. Wojsko Aniołów ogłasza pokój ziemi w czasie Jego przyjścia na świat (por. Łk 2, 13-14).

Dla Aponiusza ten tekst z Ewangelii Dzieciństwa według św. Łukasza doskonale współgra ze słowami samego Chrystusa, przytoczonymi przez św. Jana Apostoła (por. J 14, 27), który w czasie swej ostatniej wieczerzy wprost mówi o tym, iż wracając do Ojca zostawia swoim apostołom pokój jako wiatyk: „pokój daję wam, pokój zostawiam wam”³⁵.

Komentując Pnp 7, 5 Aponiusz zwraca uwagę na wyrażenia „wieża Libanu” i „Damaszek”. W pierwszym dopatruje się porównania do „nosa” Kościoła mającego oznaczać „wieżę kadzidel”, ponieważ „Liban” w języku narodowym oznacza właśnie kadzidło, „Damaszek” zaś znaczy tyle, co „pocałunek krwi” lub „napój z Krwi”³⁶. Te dwa elementy: kadzidło i pocałunek krwi, widoczne są w ofierze składanej Bogu Wszechmogącemu. Aponiusz widzi wskazówkę w ofiarach Starego Testamentu, gdy podczas ofiary składanej Bogu zapalano kadzidło, a następnie rozlewano krew ofiar. W rzeczywistości to samo, stosując podobne rytę, czynią również poganie, składając swoje ofiary bożkom. Jednakże są to tylko takie same ofiary, lecz nie taka sama wiara, jak wyznawców prawdziwego Boga, która nimi kieruje. Takie zachowanie pogan należy przypisać inspiracji diabła, który wyrwał w ich sercach bałwochwalcze uwielbienie dla wielu nieistniejących bogów. Dzieje się to tak dlatego, że szatan jako tyran stara się czynić wszystko przeciwko Stwórcy.

Aponiusz widzi w wyrażeniu „wieża Libanu”, której cechą charakterystyczną jest „przyjemny zapach”, odniesienie do wydarzeń na pustyni, gdy Bóg poprzez wymowne znaki podkreślał swoją obecność pośród Ludu Wybranego w czasach jego pielgrzymowania do ziemi obiecanej; temu służyło zbudowanie namiotu, znak obłoku w dzień oraz słup ognia w nocy. I przeciwnie, diabeł uczynił sobie świątynie i święte lasy, ustanowił fałszywych proroków, przez których ów puchar krwi za pośrednictwem krwawych ofiar przemawiał do swych zwiedzionych czcicieli. Bóg natomiast uczynił dla siebie „wieżę Libanu” o przyjemnym zapachu, w której w żaden sposób nie można była

mon – qui «pacificus» interpretatur – qui omni modo verus pacificus intellegitur Christus, qui est Ecclesiae pax”.

³⁵ Tamże V 32, 480-481, CCL 19, 130.

³⁶ Por. tamże X 26, 346-351, CCL 19, 248: „Sed quia omnia quae a patriarchis vel prophetis gesta sunt spiritaliter in se continent intellectum, turris Libani, cui nasus Ecclesiae comparatur, «turris turea» interpretatur, eo quod «tus» Libanum patria dicitur lingua; Damascus vero «osculum sanguinis» vel «potus sanguinis» interpretatur”.

znaleźć *factorem peccati* poprzez przyjęcie ciała z Maryi Dziewicy. Obłok na pustyni ukazywał obraz wieży, z której patrząc mógł skutecznie zniszczyć królestwo diabła, przynoszące ludziom krwawe puchary bluźnierstwa³⁷.

Widoczne jest tutaj zastosowanie typologii: obłok na pustyni jest typem wieży, symbol obecności Boga wśród Izraelitów pielgrzymujących do Ziemi Obiecanej zapowiadał przyjście Chrystusa, który i dzięki któremu zostaje pokonane królestwo szatana.

Aponiusz wskazuje, że ludzką naturę Słowo Boże uczyniło swoją siostrą, córką lub oblubienicą, ponieważ według ciała wywodzi się ona od Adama, naszego protoplasty, o czym wymownie mówił ewangelista Łukasz³⁸. Podaje wiele przykładów z Historii Zbawienia; przecież to sam Bóg nazywa Izraela nasieniem Abrahama, przyjacielem Boga, w orędziu skierowanym do Mojżesza mówi o Izraelu jako o swoim synu, przez Dawida zaś Słowo Boże mówi do Kościoła pogan: „słuchaj, córko, patrz i nakłoń ucha”. Dla Aponiusza są to wszystko dowody wskazujące na trwającą od samego początku miłość Boga do ludzkiej natury, której szczególną częścią był naród Izraela, którego zaś następcą jest Kościół.

W odniesieniu do wyrażenia „córki Syjonu” zawartego w Pnp 3, 11, Aponiusz zauważa, że dotyczy ono tych, którzy stali się naśladowcami Chrystusa i zostali zrodzeni przez jego nauczanie. Niech zatem wyjdą z pomieszczenia ignorancji i skierują się ku pałacowi prawdziwej wiedzy, oddalą się od myśli żydowskiej i zbliżą się do nauczania apostołskiego. Dzięki temu nauczaniu będą mogli zobaczyć podwójny przykład w jednym tylko zwycięstwie Zbawienia. Schemat ten zawiera się w obrazach męki i śmierci oraz nieśmiertelnej chwały Chrystusa: jednego, który umiera, i jednego, który ciągle żyje, jednego, który został cierniem ukoronowany (por. Mt 27, 29) przez okrutną matkę i jednego uhonorowanego, który na zawsze pozostaje z Ojcem. Dotyczy to człowieka widzialnie ukoronowanego koroną cierniową przez bezecną i okrutną matkę-synagogę, a z drugiej strony prawdziwego Boga, Słowo Ojca, który jako koronę nosi, w sposób niewidzialny, wielki tłum wierzących utworzony przez Niego samego. To wszystko zostało już dawno zapowiedziane przez proroka Izajasza w słowach: „nazwą się nowym imieniem i będziesz prześliczną koroną w rękach Pana i królewskim diademem w dłoni twego Boga” (Iz 62, 2-3). Okrutna matka (synagoga) ukoronowała widzialnymi cierniami Syna – Króla miłującego pokój, lecz przebaczący Syn swoją śmiercią ozdobił niewidzialnym klejnotem jak koroną wszystkich tych, którzy Mu uwierzyli³⁹.

Według Aponiusza, operującego znanymi już w Starym Testamencie symbolami (komnata pałacowa – symbol dostatku i zadowolenia, korona – symbol władzy królewskiej) oraz odwołującego się do proroctwa mesjańskiego u Izajasza, konsekwencje wcielenia Syna Bożego osiągają swoje apogeum

³⁷ Por. tamże X 26, CCL 19, 248-249.

³⁸ Por. tamże I 1, 10, CCL 19, 3.

³⁹ Por. tamże V 45, 686, CCL 19, 137.

w zmartwychwstaniu. To no właśnie stanowi niejako preludium do wiecznej chwały, którą ma osiągnąć natura ludzka. W Chrystusie Zmartwychwstałym i uhonorowanym przez Ojca wszyscy wierzący osiągają chwałę. Zresztą właśnie Kościół – wspólnota wierzących w Chrystusa stanowi ową niewidzialną koronę, która ozdabia skronie miłosiernego Syna. Dzieje się to na skutek przepowiadania apostołów, którzy wyszli z komnat ignorancji myśli żydowskiej, aby przekazać Kościołowi prawdziwą wiedzę o zwycięstwie Chrystusa.

Reasumując można stwierdzić, że w kontekście licznych interpretatorów wywodzących się z różnych szkół egzegetycznych, dzieło Aponiusza prezentuje wiele cech oryginalnych, które pozwalają na bardziej wnikliwą i owocną lekturę tej księgi Starego Testamentu. Czyta ją bowiem przez pryzmat ofiary Chrystusa i celów nakreślonych przez wcielonego Syna Bożego dla założonego przez siebie Kościoła. Aponiusz prezentuje bowiem nową wizję czytania historii zbawienia z jasnym pragnieniem duchowego doskonalenia człowieka wierzącego we wspólnocie innych wierzących braci i siostr, aż do osiągnięcia wiecznej chwały.

SONG OF SONGS IN THE APONIUS INTERPRETATION

(Summary)

This article is the first attempt in Polish to present the main features of Aponius interpretation of the Song of Songs. For he was one of many authors who commented this book of the Old Testament, the content of which has always been a problem of interpretation. In ancient Christian times there were two exegetical currents: the literal and allegorical. Aponius falls within this second trend but brings individual and original exegesis off. In love of the bridegroom and the bride seems to see the symbol of love of the divine nature to human nature in the mystery of the Incarnation of the Son of God. By Aponius God himself comes through the Incarnation of the Word of the Father for his vineyard, which is the people of Israel, and through the precious seedlings originating from it and by the apostles, is revealed to the whole world, and through the seed of faith sown in individual peoples, creates a separate vineyards and offers the bride to the lavish use of the specific, unique fruits of welfare, to a shared joy in the vineyards.